

Prenumerata „Głosu Kijowskiego.”

Miejscowa: rocznie rub. 7, półrocznie rub. 4, kwartalnie rub. 2, miesięcznie kop. 75; z przesyłką pocztową: rocznie rub. 8, półrocznie rub. 4 kop. 50, kwartalnie rub. 2 kop. 50, miesięcznie rub. 1. Zagranicą: rocznie rub. 15, półrocznie rub. 8, kwartalnie rub. 5, miesięcznie rub. 2.

Zmiana adresu kop. 30.

Artykułów nadsyłanych do wydrukowania w „Głosie Kijowskim” nie zwraca się.

Głoszenia „Głos Kijowski” drukuje tylko w języku polskim.

Prenumerata przyjmuje się od 1 każdego miesiąca.

Redakcja i administracja:

ul. Luterńska № 1. Tel. № 1503.

Rok wydawnictwa I-szy.

GŁOS KIJOWSKI

Cena ogłoszeń:

Przed tekstem pierwszy raz kop. 40, następny raz kop. 20 za każdy wiersz druku lub jego miejsce; za tekstem pierwszy raz kop. 20, następny kop. 10 za każdy wiersz druku petitem lub jego miejsce. Poszukującym pracy ustępuje się 50% rabatu. Za nekrologi przed tekstem pierwszy raz kop. 50, następny kop. 25 za każdy wiersz druku lub jego miejsce.

W Kijowie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Głosu Kijowskiego” oraz księgarnie pp. L. Idzikowskiego i K. Szepego, w Warszawie biuro dzienników Ungra i wszystkie księgarnie.

Listów nieofrankowanych lub niedostatecznie opłaconych redakcja nie przyjmuje.

Wychodzi codziennie prócz poniedziałków.

Pojedynczy numer kop. 5.

Wtorek, 11 kwietnia 1906 roku.

Pismo polityczne, społeczne, ekonomiczne i literackie.

Adres telegraficzny: Kijów, Głos.



Z ŻYDOWSKICH

Felicja Krackiewiczowa

opatrzona św. Sakramentami zmarła w Kijowie d. 9 (22) Kwietnia 1906 r., przeżywszy lat 70.

Pogrzeb w głębokim smutku: córki, synowie, synowie, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne do kościoła kijowskiego d. 11 (24) b. m. we Wtorek o godzinie 11-iej rano, a następnie na eksportację zwłok na dworzec kolejowy dla przewiezienia do Pohrebyszcz. Pogrzeb z kościoła parafialnego w Pohrebyszczach d. 13 (26) b. m. w Czwartek, na cmentarz miejscowy, do grobu rodzinnego.

1-189-1

Dom bankowy

Tadeusz Rakowski

Kijów, Kreszczatyk 27, telef. 1619.

Ma zaszczyt zawiadomić swoich klientów, że kantor przyjmuje zapisy na nową pożyczkę 5% na warunkach dogodnych.

Assekuracja biletów wygrywających banku szlacheckiego po 1 r. 75 kop. 3-192-1

ROSYJSKI BANK DLA HANDLU ZEWNĘTRZNEGO Filja Kijowska

Ma zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że w filji przyjmują się zapisy na Rosyjską pożyczkę Państwową 1906 roku, pięcioprocentową (5%) zwolnioną od podatku.

W A R U N K I:

procenta kuponów będą obrachowywane, zaczynając od daty 19 kwietnia 1906 r. Cena przy opłacie całkowitej przy kursie emisyjnym 88% za sto rubli nominalnych, lub 89 1/2% przy opłacie w następujące terminy:

przy rozkładzie	28%
24 lipca 1906 roku	20 3/4%
24 października 1906 roku	20 1/2%
24 stycznia 1907 roku	20 1/4%

Razem . . . 89 1/2%

Zapisy przyjmują się do 13 kwietnia 1906 roku włącznie.

Przy zapisach wnosi się kaucja dziesięcioprocentowa. Zapisujący się otrzymują sumy przypadające na ich udziały przy rozkładzie. 3-196-1

Kijowska Filja

Petersburskiego Dyskontowego Banku

Ma zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że w kijowskiej filji przyjmują się zapisy na Rosyjską pożyczkę Państwową 1906 roku, pięcioprocentową (5%) zwolnioną od podatku.

WARUNKI: procenta od kuponów będą rachować się od 19 kwietnia 1906 roku. Cena przy opłacie całkowitej przy rozkładzie 88% za sto rubli nominalnych, lub 89 1/2% przy opłacie w następujące terminy:

przy rozkładzie	28%
24 lipca 1906 roku	20 3/4%
24 października 1906 roku	20 1/2%
24 stycznia 1907 roku	20 1/4%

Razem . . . 89 1/2%

Zapisy przyjmują się do 13 kwietnia 1906 roku włącznie. Przy zapisach wnosi się kaucja dziesięcioprocentowa. Ci, którzy się zapiszą, otrzymują sumy przypadające na ich udziały przy rozkładzie. 3-195-1

Teatr Miejski.

OPERA ROSYJSKA

5 występów gościnnych słynnej artystki

p. Liny Cavalieri

W Poniedziałek 17 kwietnia TRAVIATA.

We Środę . . . 19 kwietnia BOHEMA.

W Piątek . . . 21 kwietnia FAUST.

W Niedzielę . . 23 kwietnia TRAVIATA.

We Wtorek . . 25 kwietnia BOHEMA.

Sprzedaż biletów od Wtorku 11 kwietnia, o godz. 10 zrana. 3-200-1

LECZNICA

Z PENSJONATEM DLA CHORYCH
chirurgicznych, ginekolo-
gicznych i terapeutycznych.

Otwarta przy Bibikowskim Bulwarze № 4.

Telefon Nr. 1394. 20-178-3

Przy lecznicy stale mieszka lekarz i felczerka położna. *

Teatr miejski.

OPERA ROSYJSKA.

Sezon wiosenny 1906 roku.

Występy gościnne

Reginy Pinkiert (5 występ.), A. D. Wialcewej (3 występ.), A. F. Filippi-Myszuga (2 występ.), Mario Sammarco (5 występ.).

We wtorek, 11 kwietnia, op. „ŻYDÓWKA” muz. Gali.

Występ. Panie: Wan-Brien, Zieleńska, Panowie: Wariagin, Disnienko, Kowalewski, Rostowski, Sielawin.

Ceny zwykłe.

We środę, 12 kwietnia, 2-gi występ A. D. Wialcewej, zamiast op. Samson i Dalila, będzie op.

„CARSKA NARZECZONA”,

muz. Rimszkowo-Korsakowa. LUBASZA—A. D. Wialcewa.

We czwartek, 13 kwietnia, 1-szy występ Mario Sammarco i Filippi-Myszugi op. 1) Pajace, muz. Leoncavallo. 2) op. Halka, muz. Moniuszki. Jontek—A. F. Filippi-Myszuga, Tonio—Mario-Sammarco.

Bilety wzięte na niedzielę ze st. 16 kwietnia, op. Pajace i Halka—będą służyły na czwartek, 13 kwietnia.

W piątek, 14 kwietnia, ostatni występ A. D. Wialcewej op. „Carmen”, muz. Bizet’a.

W sobotę, 15 kwietnia, 1-y występ Reginy Pinkiert i Mario Sammarco, op. „Traviata”, muz. Verdi’ego.

Traviata—Regina Pinkiert. Germon—Mario-Sammarco.

We wtorek, 18 kwietnia, występ Reginy Pinkiert i Mario Sammarco, op. „Rigoletto”, muz. Verdi’ego. Dżilda—Regina Pinkiert, Figaro—Mario-Sammarco.

Bilety wzięte na czwartek, ze st. 18 kwietnia op. Rigoletto—będą służyły na wtorek, 18 kwietnia.

We czwartek, 20 kwietnia, występy Reginy Pinkiert i Mario Sammarco, op. „Cyrulik Sewilski”, muz. Rosini’ego.

Bilety wzięte na wtorek ze st. 11 kwietnia, op. Cyrulik Sewilski—będą służyły na czwartek, 20 kwietnia.

Na wszystkie występy gościnne ceny benefisowe.

Kasa otwarta od 10 z rana do 2 po poł. i od 5 po poł. do końca przedstaw. 00-150-10

Pierwszy występ gościnny

Teatr Sołowcow.

Dyrekcya P. Kabanowa, Walentinowa i Jakowlewa.

We wtorek, 11 kwietnia 1906 roku

Występ słynnego barytona

Titto Ruffo.

Występ znanej artystki

Wajda-Korolewicz.

Pani Dobrzańskiej, Pana Siergiejewa i innych będzie odegrana

„DEMON”

Opera w 3-ach akt., 7 obraz., muz. Rubinszteina.

Występują Panie: Wajda-Korolewicz, Dobrzańska; Panowie: Machin, Titto Ruffo, Siergiejew, Jakimow, Riabinow i inni.

Początek o godz. 8 wiecz.

Kapelmistrz: E. Margulan, Dyrygujący chórem: A. Kawalini. Główny Reżyser: Duma, Pomocnik reżysera: Dworzyszczin.

We środę, 12 kwietnia, przy udziale artystki P. Wajdy-Korolewicz i P. Machina

„HALKA”,

opera w 4 aktach, muz. Moniuszki.

Ceny miejsc zwykłe.

We czwartek, 13 kwietnia

Wyst. znanej śpiewaczki

Pani Galwani.

Wyst. znanego barytona

P. Titto-Ruffo.

Wyst. znanego tenora

Wincenzo Kopollo.

będzie odegr. RIGOLETTO

op. w 4 akt.

muz. Verdi.

Bilety sprzedają się w kasie teatru od 10 z rana do 8 po poł. 00-185-2

Ostatnie dwa przedstawienia.

Teatr Bergonier.

Opereta pod kierownictwem S. N. NOWIKOWA

Dziś we wtorek, 11 kwietnia przedostatnie występy gościnne

A. S. Połońskiego i M. P. Rachmanowej.

I. będzie odegr. oper. „Dzwony Kornewilskie”.

II. Po raz trzeci Teatralne Syreny. Bierze udział cała trupa.

We środę, 12 kwietnia ostatnie pożegnalne przedstawienie

i benefis A. S. Połońskiego i M. P. Rachmanowej

będzie odegr. op.

I. Orfeusz w piekle. II. Przy dźwiękach Szopena. III. Syreny.

Będzie urządzone „Spotkanie wiosny”. Corso kwiatowe, Serpantin, Konfetti. 2 orkiestry, Spektakl Galla.

Bilety sprzedają się od 10 z rana do końca przedst. Początek o godz. 8 wiecz. 00-146-9

Zarząd Polskiego Towarzystwa Kolonii Letnich w Kijowie,

po przekształceniu się z wydziału kolonii letnich Towarzystwa Dobroczynności w samodzielną organizację uprasza osoby współczujące celom Towarzystwa, jak te, które już dawniej niosły swą pomoc materyalną dla dzieci potrzebujących wiejskiego powietrza, tak również i te, któreby od tej chwili chciały ją zaoferować, o spieszne nadsyłanie do zarządu (ul. Tereszczenkowska Nr. 11, m. Nr. 3) ofert: letnisk, odzieży, bielizny i środków materyalnych—w tem przypuszczeniu, że świeżo uzyskane lepsze warunki egzystencji na zewnątrz, dadzą możność rozszerzenia zakresu działalności Towarzystwa, a spóźniona pora wymaga niezwłocznego przystąpienia do pracy w tym kierunku, pomnąc, że „quis cito dat, bis dat”. 3-160-4

D-r S. Goldberg.

W. Wasylkowska Nr. 16. Tel. 957; choroby nerkowe, skórne, weneryczne, syfilis i nerwowe (ból, osłabienie). Leczenie za pomocą such. ciepła, światła i elektryczności. 11-12 i 5 1/2-7. Panie 4-5. Biedni 9-10 z rana. 100-59-20

D-r Henryk Goldman. Prorozna Nr. 1. Choroby gardła, skórne, weneryczne, moczopł., syfil. od godz. 9-12 i od 4-7 po poł. (Panie 12-1). 10-179-2

PROGIMNAZYUM ŻEŃSKIE

na prawach rządowych

S. W. IGNATJEW

Z INTERNATEM.

Przyjmuje do wszystkich klas codziennie od 11-2 g. Puszińska, 32. 10-168-4

Czytelnia Heleny Oleckiej

otwarta codziennie od 10 r. do 8 w. w niedzielę od 1-iej do 6-iej w. Kijów, Gimnazjalna 2. 13-2-17

Willę na 24 wiorście Kowelskiej drogi sprzedają. Bulwaro-Kudriawska Nr. 15, m. 4, od 6-8 wiecz. 5-181-2

Kolorowe modne koszule

z angielskiego zefiru i z innych materiałów gotowe i na obstaunek. Kohnierzyki, mankiety, krawaty, laski, parasole, proponuje

L. Rottermund

Mikołajewska № 1 (na rogu Kreszczatyku) Ceny bez targu. 50-88-13

S. HISZPAŃSKI

szewc

w Kijowie—Kreszczatyk 17.

w Warszawie—Erywańska 16.



Obuwie męskie, damskie i dziecięce. Specjalność: obuwie sportowe. Firma istnieje od 1838 r. 100-36-13

W SKLEPIE P. K. ROŻKOWA

Otrzymało kolosalny wybór
MODNE POTRZEBY DLA DAMSKICH TOALET 100—126—3
Parasole, Modne paski, i redicule.

„OLYMPE”

Dyrekcja J. M. Chrzanowskiego.
We wtorek, 11 kwietnia 1906 roku

Benefis A. I. Aleksandrowa.

Program składa się z 40 rozmaitych numerów

Przy udziale cieszącej się powodzeniem u publiczności kijowskiej

M. A. Lenskiej

Która wykona nowe numery Maszisz, Oj-dana i inne. Debiut La Matichiche.
Dansée par les „Rienses” et Marigny.

00—26—34

Kijów, d. 11 kwietnia 1906 r.

Wśród kolejno zmieniających się i znikających obrazów, które kalejdoskop życia codziennego pozwala oglądać ciekawej gawiedzi „polityków” wszelkiego rodzaju, — bywają i takie, które przez długą chwilę zatrzymują na sobie nawet rozróżnione oczy pożądanego sensacji czytelnika. Takim właśnie, przykuwającym do siebie wzrok współczesnych, faktem historycznym — było w swoim czasie rozpaczliwe zmaganie się zwykłego do swobód konstytucyjnych ludu fińskiego z przemocą zaprzeczającą mu tych wolności obywatelskich — rządem samowładnym Rosji.

Finlandia broniła wtedy swych praw, broniła rozpaczliwie... ale broniła, że się tu tak wyrażymy, — biernie, z podaniem się groźnemu nakazowi losów, broniła się więc legalnie tylko drogami... O! bo Finlandia była naówczas lojalna, — niezmiernie lojalna... A potem... potem z owego foliatu praw pisanych bronił przez naród fiński pozostały strzęp tylko... nastąpiły czasy Bobrikowa...; a jako ich rezultat, — może dla pewnych sfer nieprzewidywanych, — chociaż, zdaniem naszym, do przewidzenia bardzo łatwy, — dziś Finlandia już nie tylko broni swych praw, — nie tylko dopomina się o zwrot całego szeregu prawodawstw uniemożliwionych przez przepisy „tymczasowe” lub „obowiązujące” z Bobrikowskich czasów; — dziś Finlandia tysiącami głosem ludu woła o nowe prawa. Dziś walczy ona o te prawa z całą namietnością tłumionego przez czas długi napięcia myślowego i nerwowego świadomości swej siły i swych celów zbiorowości ludzkiej.

Finlandia dziś walczy, i, jeśli nam wolno formułować przepowiednie przyszłości, — powiemy: Finlandia musi otrzymać przedmiot swych życzeń gojących; nowe ustawodawstwo fińskie niedługo już może przejść z zakresu pragnień do dziedziny faktów życia realnego. Bo nieodwołalnymi są prawa dążącej ewolucji ludzkości i głoszona, one, że z chwilą, gdy reforma pewna stała się pożądaną mas ludowych w najszerszym tego słowa znaczeniu, — reforma ta — tą lub inną drogą skuteczną być musi...; jest to koniecznym i pewnym niezbitkiem.

Wróćmy jednak od przepowiedni do współczesności. Renan w swych „Studiach historycznych” podaje następujące określenie pojęcia „narod”. „Wielkie bractwo ludzi o zdrowej duszy i gorącym sercu stwarza świadomość moralną, zwaną narodem. Dopóki ta świadomość moralna daje dowody swojej siły przez składanie ofiar, jakich wymaga od jednostki dobro ogółu, — dopóty jest ona uprawniona i ma rację bytu”. Jeśli zgodzimy się na określenie powyższe, to już, tem samem opierając się jedynie na spostrzeżeniach chwili obecnej, — powiedzieliśmy byśmy mogli, — że fińscy dziś są narodem, — i to — narodem mimo swą niechęć — wielkim. Wielkim, bo świadomym swych celów, swych dążeń i swej potęgi, na solidarnej akcji mas ludowych opartej. Lud fiński wie czego żądać ma w chwili obecnej i sformułowanie żądań swych gromkim wypowiada głosem, — popychając w ten sposób coraz to bardziej na lewo swe warstwy rządzące.

Ostatnio, na przykład, odbył się w Helsińgforsie olbrzymi wiec ludowy. Wyrażono na nim niezadowolnienie z powodu słamarności, jaką ujawnił senat, a

raczej komisja senatu, w opracowaniu wniosku sejmowi o przedstawicielstwie ludności.

Następnie sformułowano też raz jeszcze pewne postulaty reform, które zdaniem zebranych, nieodwołalnie i niezwłocznie powinny być przeprowadzone w ustroju politycznym Finlandii i obmyślono program działania w tym duchu, w razie jeśli polityka dotychczasowa rządu w dalszym ciągu będzie stosowana do najdawniejszych konstytucyjnych poddanych korony rosyjskiej.

A jednak, jak się zdaje, ku temu właśnie zdążamy. Generał — gubernator Gerard, według pogłosek, powtarzanych przez pisma petersburskie, chciał dobrowolnie ustąpić właśnie z powodu, że do komisji rządowej do spraw fińskich wyznaczono dwu urzędników, których udział w komisji zapewnił tej ostatniej — wsteczny i fińno-żerczy charakter. O ile zaś, w dodatku, potwierdzi się wersja o projektowanych zmianach w wyższej administracji Wielkiego Księstwa, — o ile na czele jej stanie, na przykład, senator Trepow, — to już z wielkim prawdopodobieństwem twierdzić będziemy mogli, że Finlandia znajduje się obecnie w przededniu wypadków pierwszorzędnej wagi dla jej przyszłości...

To ostatnie byłoby już zupełnie pewnym, gdybyśmy wierzyli mieli głębokim politykom z pod sztandaru „Nowawo Wremieni”. Według ich twierdzeń powstanie zbrojne Finlandii jest faktem nie tylko już absolutnie pewnym, ale w dodatku zupełnie nieodzownym, zdecydowanym... Miał się więc, już odbyć aż trzy zjazdy rewolucyjne, które obradowały nad sposobami i terminem rozpoczęcia kroków wojennych. Znamy jednak, przecież, — i to w dodatku, z własnego doświadczenia, jaką mają wartość informacje „bezbosonnych” publicystów z regimentu p. Suworina, — oja; wiemy, że powstanie w Polsce ogłoszali już oni nie raz i nie dwa, ale milion razy. A jednak, w tym wypadku na poparcie swych twierdzeń i przewidywań przytoczono nawet odezwe, rozpowszechnioną, jakoby, w Finlandii w ogromnej ilości i wyraźnie już mówiącą o nadejściu chwili wybuchu rewolucyjnego. Po głębszym i uważniejszym wczytaniu się w ten dokument widzimy w nim tak niezmiernie charakterystyczną budowę myśli, będącą powtórzeniem dostojnym przewidywań tych panów polityków „od Finlandii” w kramiku „Nowowo Wremieni”, że bardzo prawdopodobnym wydaje się nam przypuszczenie postępowych pism petersburskich, zarzucających odezwie tej nieautentyczność. Później zresztą „Riecz” zasięgała informacji na miejscu i potwierdza w zupełności ten zarzut.

Obecny stan rzeczy i postawa prasy gadzinowej przypomina w znacznym stopniu ów pochód krzyżowy, który ongi przedsięwzięła reakcja w dziewiątym dziesięcioleciu ubiegłego wieku. Tylko, że wówczas podłożem jej akcji była ciemnota społeczeństwa, jego bezkrytyczność; budząc fałszywy patriotyzm w jednych, a powiększając tylko zabobne apetyty drugich — wersje takie usposobiły wówczas społeczność rosyjską wrogo niemal do Finlandii i do jej mieszkańców. Dziś jest inaczej, i bez względu na to, czy przewidywania bliźkiewskiego wybuchu rewolucji w Finlandii są słuszne, — czy też nie, — jesteśmy pewni, że lud rosyjski zyczącym okiem spoziera na swych współbraci i współzemiowiczy z załatk fińskiej, którzy go tak znacznie w ro-

zwoju kulturalnym i politycznym wyprzedzili.

A jednak horyzont polityczny Finlandii od strony wschodniej powleka się wciąż gęstniejącą zasłoną ciemur groźnych. Czy ma to służyć za dowód, żeśmy się mylili w ocenie nastroju ludu rosyjskiego pod tym względem? Niekoniecznie. Wszakże to pierwsze od tego drugiego wcale nie zależy! To są, na dziś przynajmniej, dwie rzeczy absolutnie różne, sprzeczne prawie! Nastroj ludu bardzo rzadko bywa u nas dopasowany do dominującego tonu polityki rządowej. Często się przeto ciśnie na usta pytanie:

Czy to jest normalne?

W sprawie kas oszczędnościowych.

(Głos pracownika)

Sprawa zrzeszania się pracowników handlowych już dwukrotnie w „Głosie Kijowskim” została poruszona przez p. K. Wilkoszewskiego w nr. 17 i p. M. Bukowińskiego w nr. 28. W obydwu wypadkach zaleca się wstąpienie do stowarzyszenia pożyczkowo-oszczędnościowego, którego inicjatorzy uzyskali już ustawę, tudzież w obydwu wypadkach słyszemy utyskiwania na obojętność pracowników, o których los przecież głównie chodzi. Przyczyną tej obojętności p. Wilkoszewski widzi w zacięciu u pracowników, nekanych troską o chleb powszedni, „zdolności wpatrywania się w dalekie horyzonty” i orzekając że „skutkiem takiego chorobliwego daltonizmu, pracownicy widzą tylko to, co dzisiaj daje im wyraźny rezultat” — radzi uderzyć w najczulszą stronę „materyalną”.

Otoż przedewszystkiem należałoby dokonać „rewizji” twierdzenia, czy istotnie najczulszą stroną życia pracowników handlowych jest strona materyalna? Ja sądzę, że nie, a i wykazywana obojętność pracowników w traktowaniu tej „najczulszej” strony — dowodzi tego samego.

Rzecz prosta, że pracownikowi, pobierającemu kilkadziesiąt rubli miesięcznie, nie mogącego końców z końcami związać, nie jest obojętną każdą kilkurublową podwyżką, każda gratyfikacja, lecz na szczęście, kwestya ta nie stanowi dla niego strony „najczulszej”, a więc chcąc uznać, że pracownik żywi jakieś „ideaty”, musimy przyjść do przekonania, iż najczulszą stroną w życiu pracownika („nawet handlowego”) jest strona moralna.

Odpowiednikiem zatem tych aspiracji natury moralnej może być związek, któryby chronił tę czułą stronę moralną od bezkarnego gwałcenia, któryby siłą brutalnej, przeciwdziałał siłę moralną.

Czy takim związkiem może być omawiane stowarzyszenie pożyczkowo-oszczędnościowe? Naturalnie, że nie.

Dlaczego? Dla tej prostej przyczyny, że „siłę moralną”, siłę rzeczywiście, nie fikcyjną, może wyłomaczyć związek — jednolity, związek osób kierowanych absolutną wspólnością interesów:

§ 3 brzmie: „Członkami związku mogą być:

a) wszyscy właściciele i współwłaściciele zakładów handlowych i przemysłowych, instytucji kredytowych i towarzysztw, — towarzysztwa akcyjne i wzajemne (?), w osobach swoich dyrektorów zarządu lub plenipotentów.

b) pracownicy w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, z wyjątkiem robotników.”

§§ 28 i 29: „Do zarządu składającego się z 9 osób, wchodzi 6 osób z pomiędzy pracowników (3 osoby zatem z pośród właścicieli zakładów. Wyraźnej wzmianki o tem niema).

A więc stowarzyszenie nie będzie przedstawiało zwartą grupę, złączoną absolutną wspólnością interesów. Optymiści, powiedzą, że w stosunku „inteligentnych” pracowników do swych szefów niema przecież różnic klasowych, jak np. między proletaryuszem — robotnikiem, a właścicielem fabryki, przedstawiającej nieraz ogromny kapitał, przecież tu przeważnie panuje stosunek „patryarchalny”, towarzyski i t. p.

Dobrze, ale jak np. będzie się czuł pracownik, taki o 30—40 rublowej pensji (a chyba o takich głównie chodzić powinno), gdy zechce jakiś fakt doznanej od swego szefa krzywdy, wypowiedzieć przed „forum” swoich kolegów i w trakcie wynurzeń (wątpię, by je w ogóle rozpoczął w takich warunkach) spotka się ze wzrokiem tegoż „wszechobecnego” swego szefa, jako członka stowarzyszenia, a może nawet jako członka zarządu samej instytucji? Niezależnie od obecności szefa, mogą być również obecni znajomi jego, panowie X., Y., Z., — ludzie wpływowi, którzy z zadowoleniem w duchu, że się koleś dostał, nie oszczędzą mu uwag, iż posiada tak „zdemoralizowane elementy” w swem biurze.

Pozostanie przeto pracownikowi, obawiającemu się spotkania doraźnych wyrzutów ze strony szefów — albo krzywdę „schować do kieszeni” albo też o ile by się zatrudnia okazała do „strawienia” załagodzić ją tradycyjną „patryarchalną” drogą próśb, napomnień itp. upokarzających wykrętów, — a sposoby takie nie wymagają przecież specjalnych stowarzyszeń.

Faktem jest przeto, że nawet w sferze pracowników handlowych i stosunku tychże do właścicieli przedsiębiorstw różnice i antagonizmy klasowe istnieją, co prawda w formie łagodniejszej, aniżeli w stosunku robotnika do fabrykanta — i pomijając tego faktu w żadnej akcji społecznej nie można.

Sily zatem i żywotności niezbędnej nie wytworzy stowarzyszenie mieszane, składające się choćby tylko z 1/3 z pracobiorców i 2/3 z pracowników, a tylko związek złożony wyłącznie z pracowników.

Stowarzyszenie „mieszane” nie może wystąpić poza zakres tak umiowanych przez burżuazyjnych liberałów wszelkiego koloru póśrodków i paliatywów, a te licznej rzeszy pracowników nie pociągają.

Wadliwe założenie, na którym inicjatorzy stowarzyszenia działalność swą oparli (choćby tkwiący w niej pierwiastek „filantropijny” — wobec braku wszelkiej inicjatywy — podnieść należy), — jest główną z przyczyn, że pracownicy nie reagują należycie na propozycje.

Ale bo też zabieg pracowników winny się skupić około zorganizowania związku zawodowego, któryby zjednoczył wszystkich pracowników do samodzielnej pracy i walki, w imię wspólności interesów, o lepszy byt, lepszą przyszłość.

Powiedzą może, iż związek taki musiałby zrezygnować z dodatków do pensji wpłacanych przez właścicieli przedsiębiorstw, a to by stanowiło poważną stratę. Niestety, tak jest. Ale czy czytelnicy znają wielu takich przedsiębiorców, którzy na pierwszy apel pospieszają zasilić związek swoimi składkami? Ustawa, o której mowa zatwierdzona została przez rząd jeszcze we wrześniu 1905 r., a więc pół roku temu, a w § 5 ustawy — właściciele są proszeni o pobudzenie swoich pracowników do uczestnictwa w stowarzyszeniu, — jednakże pomimo to dziś jeszcze funkcjonuje tylko komitet organizacyjny.

Dowodzi to, że w sferze pracobiorców bardzo niewiele chętnych projekt stowarzyszenia znajduje, — liczyć więc na szersze poparcie z ist strony — byłoby błędem.

Może mnie spotkać zarzut, iż zajmowanie takiego „klasowego” stanowiska, zrazi pracobiorców do związku, że członkowie tegoż byłiby narażeni na nieprzychylnie, a może nawet wrogo traktowanie ze strony przedsiębiorców. Obawy to ponne, chociaż nie bezzasadne (i nb. stwierdzają fakt istnienia różnic klasowych), abowiem właściciele zakładów przesłanki szczerem demokratyzmem i szczerze dbając o dobro pracowników związkowi poparcia nie odmówią i usiłowaniami ich zawsze współdziałać będą — liczna zaś, obojętna albo nawet wroga do pracowników reszta — liczy się tylko z siłą, — a siłę taką może wykrzesać jedynie związek samych pracowników, do którego przedsiębiorcy, dobrodziejce związków mogliby należeć tylko jako członkowie honorowi, nigdy zaś jako członkowie rzeczywisti, z prawem udziału w zarządzie.

Taki zawodowy związek, jednoczący jaknajliczniejszą rzeszę pracowników przedstawiając im możność apelacji bezwzględnej — wytworzyłby znaczną siłę, moralną i liczebną, zdolną ochronić swych członków od zakusów przedsiębiorców usiłujących pogwałcić przyjęte zobowiązania względem swych pracowników, lub pomiatających ich godnością, — zdolną uregulować opłakane w wielu wypadkach stosunki pracobiorcy do pracowników, unormować dzień pracy, kwestyę odpoczynku niedzielnego, awansów i t. p.

Tylko taki związek, spojony rzeczywistą jednością swych członków — pracowników, nie potrzebowałby, w razie konfliktów z pracobiorcami lawirować „między Scyllą a Charybdą” — i posiadałby możność kroczenia drogą prostą do lepszego jutra.

Członkowie związku poparci odpowiedzialnością swych kolegów, byłiby przez przedsiębiorców, uskarżających się na brak ludzi pewnych, poszukiwani i wcale nie mieliby potrzeby obawiać się współzawodnictwa ze strony pracowników niezorganizowanych.

Droga zaś niewysokich, ale za to licznych składek — związek również zapewniłby sobie byt materyalny, — tak samo mógłby stosować operacje pożyczkowo-oszczędnościowe, zakładać sklepy współdzielcze, pośredniczyć w wyszukiwaniu posad, udzielać zapomogi swym członkom i t. p., — a organizując odczyty, kursy, pogadanki, posiadając własną bibliotekę, czytelną, a nawet własne wydawnictwa — przyczyniłby się do fachowego i kulturalnego rozwoju

swoich uczestników, urabiałyby wśród nich poczucie odpowiedzialności koleżeńkiej i krzepiały ducha solidarności.

Co najważniejsza jednak przyczyną by się do wzrostu świadomości, — się stanowi tylko jedność, oparta na wspólności interesów.

O takim też związku pracownicy handlowi pomyśleć powinni.

K. Zakostelski.

Przegląd prasy.

Z PISM POLSKICH.

Czytamy w „Nowej Gazecie”: Wszepcholska, wszechwiedząca, wszechdobryśka N.-D.-cy tak energicznie walczy z socjalistami, że w zapale bojowej utożsamia ich z mankietnikami. Ona wie jednak wszystko, wie nawet do jakiej partii należą mankietnicy. Naturalnie do P. P. S. Nie wierzyć, mówicie, że to nawet na N. D.-cy zbyt naiwne. Czytając:

Żajście w kościele.

Żyrardów, d. 17 kwietnia 1906 r.

W kościele w Żyrardowie od paru dni miewały kazania znani misjonarze ks. Redemptoryści. Nauki kaznodziejów były zawsze licznych słuchaczy. W tym tygodniu szczególnie była zapelniona nie tylko przez robotników miejscowych, przez okolicznych włóciarn. Rekolekcje odbywały się oddzielnie dla mężczyzn, oddzielnie dla kobiet, a następnie oddzielnie dla żonatych i kawalerów i oddzielnie dla kobiet żonatych i panien. Po kazaniach kolekcjach oo. Redemptoryści spowiadali wiernych. Działalność ta księży misjonarzy, którzy zyskiwali coraz więcej zwolenników nie podobają się niektórym socyalistom, którzy, za jaką bądź przyczyną, postanowili zmusić kaznodziejów do wyjazdu. Dziś rano, jak zwykło, do kościoła przyszedł usłuchać kazania znany socyalista, a ponieważ wiedział, że nie jest chrześcijaninem, więc nie chciał go wpuścić. Z tego wywodził się sprzeczek. Zebrani licznie przed kościołem członkowie partii P. P. S. zaczęli wołać biją „naszych pepesowców” skutkiem czego wszczął się tumult. Wiesz o żajściu szybko rozszedła się osadzie i doszłoby może do krwawej starcia, gdyby nie nadebiegło wojsko kozackie, którzy rozprzeczili mankietników. Nie obyło się przytem bez porażek i tużteż. Żajście to wywołało wśród miejscowych mieszkańców ogromne rozgoryczenie na socyalistów, którzy bez przyczyny urządzili ten napad, a urządził go jedynie dla tego, iż wpływ, jaki rozciągałi swymi naukami ks. misjonarze, nie podobał się im, gdyż niweczył ich robotę.

O ty jedyna przedstawicielko narodu polskiego. Czy tak namiętnie poglądasz zwiększenia liczby abonentów „Dziennika” że gwałtem pragniesz, aby jego numer z tak źródłowym i dokładnym informacjami dołączano do aktów spraw, sporządzanych przez sądy wojenne? Czy chcesz, by w sądach wojennych cytowano Twój organ, jako wiarygodny?

Ogłupiaj, lecz nie informuj — w doświadku fałszywie sfer miarodajnych.

W Królestwie Polskiem

× Łaska... praktyczna. Generał Skon wydał rozporządzenie, aby każda śmierć przez powieszenie dla wszystkich skazańców zamieniać na rozstrzelanie. Za powieszenie kat pobiera 75 rubli, za rozstrzelanie zaś żołnierze nie pobierają „wynagrodzenia”.

× Schwytywanie herszta bandytów. W czasie rewizji, dokonanej w pow. łęckim i opatowskim, schwytano, jak donosi „Warsz. Dniw”, głównego przewodcę napadów w pow. łęckim, Franciszka Stankiewicza. W pow. łęckim Stankiewiczem zaarrestowano podejrzanych ludzi, z których trzech stali już poznani jako uczestnicy napadów na sklepy monopolowe, plebanów i dwory. Co się tyczy Stankiewicza, był on już dawno poszukiwany przez policję, prokuraturę i władze śledcze jako zamieszany w różnych przestępstwach, połączonych z zabójstwami. Według zebranych wiadomości, był to prawa ręka słynnego doktora Dąbki, przywódcy ruchu rewolucyjnego w pow. radomskiej. „Dniw.” wyraża nadzieję, iż po schwyceniu Stankiewicza, napady zbrojne w pow. łęckim ukończą; tembardziej, że nazwiska wszystkich uczestników rabunków już są wiadome i są oni poszukiwani.

× Ks. Żebrowski. Tyłkrotnie wymieniony ksiądz-maryawita jest niewątpliwie typem, który może służyć przykład do ocenienia innych członków rozprawianej przez Stolicę Apostolską kongregacji.

W środę po ucieczce do Rokitna, ks. Żebrowski, przyjęty gościnie przez ks. Sędziakowskiego i Kostrowskiego, nakarmiony i t. p. złożył przysięgę w kościele, wyrzekając się dotychczasowych praktyk. Tymczasem już w niedzielę, bóg widział go 7 osób w Błoniu, pierwszym zaś dniu świąt wiedziano całem mieście, że ks. Ż. zabiega o warcie nowej kaplicy tutaj.

× Zburzmy to „gniazdo” — powołał rżali mi z zaciśniętymi pięściami, którzy walczyli niedawno o kościół.

— Jeżeli to plotka—zauważyłem — jeśli naprawdę ks. Ż. się ukorzy? — Paniel—zawołał jeden z obywateli. — Czyż im można ufać? Ks. Ż., w celu łatwiejszego agitowania po kraju przybrał sobie już różne nazwiska. Na dowód służą trzema kartkami wizytowymi, składanymi przez niego w różnych miejscach.

I rzeczywiście pokazano mi te 3 kartki, z których jedna brzmiała: „Ks. Żebrowski“, druga „Ks. Roman Żmudziński“, trzecia, po rosyjsku wydrukowana, „Otiec Kirył Żmudziński“. „Gaz. Pol.“

Z CESARSTWA.

— **O pożyczce zewnętrznej.** (Komunikat oficjalny). Wobec wojny z Japonią dochody budżetu państwowego obliczono ogromnie ostrożnie; miano nadzieję na to, że będzie ich tylko 1,977 milionów 46,000 rubli t. j. o całe 42,215,000 rubli mniej niż w 1904 roku. Przy układaniu budżetu liczone się nie tylko z faktem wojny, ale też brano pod uwagę i inne okoliczności niepożądane, jako to: nieurodzaj, rozruchy wewnętrzne w państwie, strajki poczt i telegrafów, kolei żelaznych i fabryk, które umniejszały, a nawet w części powstrzymywały zupełnie życie przemysłowe kraju. Ztąd to wpływy do skarbu państwa w ciągu 3 ostatnich miesięcy 1905 roku zmniejszyły się. Wbrew przewidywaniom rezultat przeprowadzenia w czyn budżetu za rok 1905 okazał się znacznie lepszym, niż przypuszczano. Według ogólnikowych wiadomości, które już są obecnie zebrane, co do stanu kasy, przedstawia się on, jak następuje. Zwykłych dochodów państwowych wpłynęło 2,024,028,000 t. j. o 46,983,000 rb. więcej, niż to przypuszczano przy układaniu budżetu i o 5,767,000 więcej, niż wpłynęło do kasy państwa w ciągu 1904 roku. A więc, przy całej niepomyślności sytuacji obecnej wpływ dochodów zwykłych w r. 1905 przewyższył sumę dochodów z lat ubiegłych za wyjątkiem roku 1903, w którym był on o 7,800,000 rb. wyższy nad sumę dochodu 1905 roku. W ciągu pierwszych 10 miesięcy 1905 roku nadwyżka dochodów dosięgała sumy 89,500,000 rb. t. j. była prawie o 6% większą ponad tenże period 1904 roku. W ciągu dwóch ostatnich miesięcy pod wpływem strajków i rozruchów dochody zmniejszyły się o 83,700,000 rb. Gdyby nie te smutne wypadki dochody za rok 1905, najpewniej, przewyższyłyby nawet sumę wpływów za rok 1903. Zrealizowanie budżetu państwowego na rok 1905 przedstawia się jak następuje. Wpłynęło dochodów zwykłych 2,024,000,000 rubli, nadzwyczajnych — 798,400,000 rb., ogółem więc 2,812,400 tys. rubli. Już zrealizowano lub podlegają zrealizowaniu pozycje wydatków zwykłych na 1,937,400,000 rb., nadzwyczajnych na 1,126,300,000 rb.; ogółem suma wydatków wynosi 3,063,700,000 rb. A więc, wydatki przewyższyły wpływy o 246,300,000 rb. Suma ta, za odliczeniem z niej gotówki znajdującej się w kasie państwa 61,900,000 rb. stanowi deficyt 184,400,000 rb. Na pokrycie tego deficytu zużyto resztę wolnej gotówki z lat ubiegłych i tą drogą wysokość deficytu spada nieco i nie przewyższy 180,000,000. Suma ta będzie umorzona z pożyczki Najwyższej pozwolonej w dniu 4 kwietnia 1906 roku. Dochód z realizacji tej pożyczki będzie zapisany, jako dochód nadzwyczajny za rok 1906.

— **Wysokość i warunki pożyczki.** (Komunikat oficjalny). W „Zbiorze Praw“ opublikowano Ukaz Najwyższy na imię ministra finansów. Dla pokrycia wydatków nadzwyczajnych za rok 1905 i 1906. Najwyższej rozkazano emisjonować 5% pożyczkę państwową. Kapitał nominalny 843,850,500 rb. t. j. 2 1/4 miliardy franków. Procenta mają być płacone co pół roku, zaczynając od 18 kwietnia. Pożyczka będzie umorzona nie później niż 1906 roku a to w drodze corocznych wykupów, zaczynając od 1917 roku. Ani wykupu, ani konwersji obligacji nie będzie. Kupony pożyczki wolne od wszelkich podatków. Według rozporządzenia ministra finansów pożyczka ta będzie emisjonowana w 450 seryach po 1,875,000 rb. za pośrednictwem niektórych banków zagranicznych, w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Budapeszcie i Amsterdanie, a także rosyjskich: petersburskiego międzynarodowego banku handlowego, petersburskiego emisyjnego i pożyczkowego, rosyjskiego dla handlu zewnętrznego, wołosko-kamskiego handlowego, rosyjsko-chińskiego, pomocnego i moskiewskiego banku handlowego.

— **Nadzieje hr. Witte.** Prezes gabinetu ministrów w odpowiedzi na wysłany doń telegram p. Kutarowa oddeptywał: „Telegram pana otrzymałem. Nie wspominając w zasadzie o piśmianach przez pana porządkowi i stanowiącym rzeczy, uważam, że najpewniejszy środek do zakończenia obecnego okresu leży w zaprzestaniu zabójstw i

grabieży codziennie niemal się powtarzających, a urządzanych przez osoby pragnące siac niezgodę i niepokój w naszej drogiej ojczyźnie. Mam niezłomną nadzieję, że szanowni posłowie do Dumy Państwowej postanowią swym wpływem powstrzymać te występki i zaprowadzą ład i spokój“.

„Rusk. Wied.“

Z MIASTA.

— Wczoraj zmarł w Kijowie rz. r. st. W. Cholszewnikow, inżynier, naczelnik wydziału kijowskiego okręgu komunikacji.

— **Z opery.** Na prośbę Towarzystwa artystów opery oświadczamy, że zaproszeni na występy gościnne do teatru miejskiego artyści: Regina Pinkert i i Maryo Sammarco spóźnią się z przyjazdem do Kijowa na parę dni wskutek choroby, spowodowanej dymem duszącym w Neapolu, skąd artyści ci wyjechali podczas wybuchu Wezuwiusza. Pierwszy występ M. Sammarco odbędzie się 13 kwietnia (opera Pajace), a R. Pinkert—15 kwietnia (opera Trawiata).

— **Kandydat do Dumy Państwowej.** W sobotę 8 kwietnia odbyło się posiedzenie wyborców kijowskich miejskich i powiatowych komitetów partii „wolności ludu“, przedstawicieli polskiej partii k.-d., polskiej narodowej, żydowskiej bezpartyjnej organizacji i ukraińskiej demokratyczno-radykalnej. Razem było obecnych 77 wyborców. Większością 65 głosów postanowiono obrać na deputowanego do Dumy Państwowej bar. T. Szejngla. Bar. Szejngel w krótkiej przemowie dziękczynnej zaznaczył, że będzie ściśle się trzymał programu partii wolności ludu.

— **Posiedzenie praw wyborców do Dumy Państwowej.** Dnia 15 kwietnia, o godz. 7 1/2 wieczorem, w lokalu Rady miejskiej odbędzie się posiedzenie przedwyborcze praw wyborców do Dumy Państwowej. Posiedzenie obradować będzie o kandydacie do Dumy Państwowej z Kijowa.

— **Konfiskata gazety.** Wczorajszy numer gazety „Narod“, z rozporządzenia wyższej władzy, został skonfiskowany przez policję, a redaktor p. Łaszniukow pociągnięty do odpowiedzialności sądowej na zasadzie artykułu 103 prawa karnego.

— **Pojmanie szantażysty.** Parę dni temu niejaka p. Morozowa, mieszkająca przy ul. Kuzniecznej Nr. 14, otrzymała list z żądaniem zapłacenia 500 rb. dla głodnych. Na liście był podpis członków partii „Czarnego Kruka“. Pieniądze miały być przesłane przez posłańca do oznaczonego miejsca. P. Morozowa zawiadomiła o tem policję, która wyprawiła zamiast posłańca — stójkowego. Ten ostatni zaareztował niejakię M. Sawczuka, młodzieńca lat 17, który przyszedł na oznaczone miejsce z błogą nadzieją dostania pieniędzy. Szantażysta nie chciał wydać swych współników.

— **Posiedzenie Rady miejskiej.** Dnia 13 kwietnia zaczyna się zwykła sesja Rady miejskiej kijowskiej. Wnieiono 22 sprawy, między innemi—propozycję gubernatora kijowskiego w kwestyi podziału między właścicielami domów płacy stróżom nocnym. Na tej sesji Rada miejska wybierze deputatów handlowych.

— **Powtórne oszacowanie nieruchomości w Kijowie.** Wobec propozycji ministerstwa skarbu, inspektorowie podatkowi gubernii kijowskiej przystąpili do powtórne oszacowania nieruchomości w miastach i miasteczkach gubernii kijowskiej.

— **Tramwaj do W. Sołomienki.** Przedstawiciele mieszkańców przedmieścia Sołomienki podali prośbę do Rady miejskiej o przeprowadzenie linii tramwajowej od ulicy Marynsko-Blagowieszczeńskiej przez Szulawkę, zatem pod wiaduktem kolei żelaznej, przez ulicę Wielką do osady robotniczej, gdzie zamieszkuje przeszło 20,000 ludzi. Przedstawiciele mieszkańców chcą w tej kwestyi porozumieć się z zarządem tramwajowym.

— **Wiadomości kolejowe.** Zarząd miejski podał prośbę do zarządu kolei Południowo-Zachodniej o wyznaczenie znacznej ilości wagonów, potrzebnych dla przewiezienia kamienia dla zaburkowania ulic miejskich. Zarząd kolei zawiadomił zarząd miejski, że z powodu wojny i niedawnych strajków kolejowych teraz znajduje się przeszło 30,000 wagonów z towarami, niedostarczonych na stacye odbiorcze. Zarząd kolei Południowo-Zachodniej, ze swojej strony, robi wszystko dla zadośćuczynienia wymaganiom odbiorców towarów, lecz dostarczyć wagonów w najbliższym czasie nie może. Tylko ministerstwo dróg i komunikacji może zadośćuczynić temu żądaniu.

— **Agronomiczne kursy pedagogiczne.** W miejscowości „Strielna“ obok kolei Bałtyckiej, o 20 wiorst od Petersburga, będą otwarte prywatne kursy agronomiczne z praktycznymi zajęciami. Od 1 czerwca do 1 sierpnia wykłady

odbywają się w Strielnej, od 1 sierpnia do 1 września słuchacze wyruszą na ekskursję po kraju. Całe utrzymanie kosztuje 20 rb. miesięcznie. Na ekskursję wymagana jest kwota 30 rb. O warunkach można się dowiedzieć w kantorze kursów, Petersburg, Wasilewski ostrow I linia, d. Nr. 12, m. 1. Założycielem kursów jest p. N. Bartoszewicz.

— **Między szpitalem a cyrkiem.** Dn. 13 marca do szpitala św. Cyryla (Kiriłowskiego) stójkowy przywiózł niejaką p. Kołosz. Zbadawszy stan jej zdrowia, lekarz uznał, że chora do szpitala nie może być przyjęta. Nazajutrz komisarz policyjny Łukjanowski cyrkułu przysłał tę samą kobietę po raz drugi z zastrzeżeniem, że jeżeli na ten raz chora nie zostanie przyjęta, to stójkowy pozostawi ją na ulicy. P. Kołosz ponownie została poddana askultacji, która wykazała tylko starcze niedołęztwo, czyli taki stan, przy którym dla chorej jest potrzebny przytułek, a nie szpital. Z wielkim trudem udało się namówić stójkowego do odwiezienia staruszki z powrotem. Zarząd szpitala zwrócił się do Gubernialnego zarządu ziemskiego z prośbą, żeby komisarzom policyjnym zabroniono dostarczać do lecznicy chorych, nie potrzebujących kuracji szpitalnej, oraz osoby, dla których jest niezbędną raczej opieka przytułku.

— **Pożar.** Wczoraj o g. 7 wieczorem w sklepie monopolowym przy rogu W.-Wasylowskiej i Karawajowskiej wybuchł pożar, prawdopodobnie wskutek nieostrożnego rzużenia papierosa przez kogoś z kupujących. Zapalił się spirytus, stojący w butlach. Te ostatnie zaczęły pękać i wkrótce cały sklep zmienił się w morze płomieni. Ogień przedostał się do mieszkań na piętrze i dopiero po 1 i pół godzinnej pracy 3 oddziałom straży ogniowej udało się stłumić ogień.

— **Pożary.** Dn. 30 marca we wsi Wielkie Korohody, powiatu radomyskiego, gub. Kijowskiej, na folwarku p. Sokolowa, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wybuchł pożar, który potem przeniósł się na wieś. Spaliło się 120 zabudowań, stanowiących własność 78 gospodarzy. Straty przynoszą 8000 rb.

— **Pożary.** Dn. 30 marca, pow. kijowskiego. Spaliło się 78 domów mieszkalnych i 108 różnych zabudowań. Straty na 31,961 rb.

— **Pożary.** Dn. 20 marca w m. But, pow. czerkask., spaliło się 32 chaty.

— **Trup.** Policja kijowska została zawiadomiona, że we wsi Korczewata, pow. kijowskiego. Dniem wyrzucił zwoły nieznanej kobiety, ubranej przyzwyczajenie w czarną suknię. Jak się zdaje kobieta ta mogła mieć lat 20—22. W kieszeni jej znaleziono chusteczkę ze znakami M. I. Trup znajduje się obecnie we wsi Myszolówka (pow. kijowski).

— **Haniebny czyn.** Niejaki Sergiusz Leś, doprowadzając do domu o g. 1 w nocy znajomą swą pannę Natalię K., zgwałcił bezbronną dziewczynę na ulicy. P. K. zawiadomiła o tym wypadku władze policyjne.

— **Rabunek.** P. Herman Saks oświadczył w cyrkułe Starokijowski, że powracając do domu o g. 2 w nocy, u drzwi własnego domu, przy ulicy Fundulejskiej, został napadnięty przez nieznanych opryszków, którzy zabrali mu zegarek ze złotym łańcuszkiem i brelokami, wartości 96 rb. i 4 rb. gotówką.

Teatr Sołowcowa.

„Śluby“, dramat St. Przybyszewskiego. „Noc“, dramat W. Grubińskiego.

Ostatni dramat Przybyszewskiego, wystawiony w teatrze Sołowcowa, zbyt wiele posiada symbolów, a zamało treści i akcji scenicznej. Przybyszewski wierzy w przeznaczenie więcej niż przeciętny filister w zbawienie duszy.

Tym razem chciał jeszcze raz dowiedzieć, że śluby bezwiednie składane na ołtarzu fortuny mocniej nas trzymają od wszelkich innych składanych świadomości. Próżno się starać o wyrwanie się ze szponów fortuny—musimy przed nią kornie schylać głowę i z rezygnacją powiedzieć: „niech będzie błogosławiony dzień przyszłych cierpień“. Szczegółowo treści dramatu opowiedzieć nie można, właściwie nie ma jej tam. Czuć tylko jakiś nieuchwytny czar poezji. W przekładzie sztuka naturalnie straciła wiele. Wystawa również nie zupełnie odpowiadała intencjom autora. Z wykonawców wymienić należy przede wszystkim p. Paschalowę. Artystka ta, dobrze znana publiczności Kijowskiej, posiada szczególny urok, doskonale nadający się do odtwarzania postaci mistycznych. Jej Pola chwilami przybierała żywiołowy charakter. Po prawnym był p. Lepkowski w roli rzeźbiarza Zygmunta, który z ziemnych głazów ogień wykrzesać może. Raziła trochę charakterystyka i kostjum. Nie bez wdzięku wykonała rolę Klary p. Komarowska. Słabszym był p. Charłamow w roli malarza Krzyckiego.

Dramat p. Wactawa Grubińskiego w dwóch aktach p. t. „Noc“ odegrany przez trupę p. Paschalowej w ubiegły wtorek, pomyślny jest oryginalnie, ale słabiej wykonany. Autor przedstawia stan duchowy człowieka, zmuszone odebrać sobie życie z powodu pojedynku amerykańskiego. Walczą tu dwa uczucia, honor i miłość namiętna. W końcu ta ostatnia zwycięża. Wykonanie dramatu na scenie pozostawiało wiele do życzenia.

Gr. St.

Korespondencya z prowincyi.

Łuck, d. 4/17 kwietnia 1906 r.

Następująca tablica wykazuje podług narodowości rezultat wyborów z kurii posiadaczy rolnych gub. Wołyńskiej:

Nazwa powiatu	Polacy większa własn.	Razem	Rosyanie większa własność	Razem
1. Żytomierski	1. Niewiarowski 2. Duszyński 3. Zaleski 4. Rusiecki 5. Wigura 6. Dobrowolski	6	1. Szestakow 2. Korsakow 3. Azarow 4. Arseniewski 5. Moskalow 6. Abramowicz (duch.)	6
2. Włodzimierz-Wołyński	1. Sumowski 2. Olizar 3. Eug. Starczewski 4. Pomorski	4	1. Dwernicki 2. Zaręba 3. Andrejew (duch.praw.)	3
3. Dubieński	Wybory z tego powiatu z powodu licznych nieprawidłowości zostały zastrzeżone		1. Swiesznikow 2. Dedincev 3. Bagriński (duch.praw.) 4. Lewickij (duch.praw.)	4
4. Zastawski	1. hr. Włodzimierz Grocholski 2. hr. Józef Potocki 3. Skokowski 4. Szczucki	4	1. Eugenjus. Potujektiw	1
5. Kowelski	1. Stanisław Starczewski Co do jednego wyborcy polaka wniesiono zażalenie	2	1. Kosacz 2) duchow. 3) prawosł.	3
6. Krzemieniecki			1. Grocholski (duch.prawosław.)	1
7. Łucki	1. Poniatowski 2. Konopacki 3. Peretiatkowicz	3	1. Bielajew 2. Czekmarow	2
8. Związelski (Nowogród-Wołyński)	1. Czapski 2. Łoziński 3. Pruszyński 4. Burzyński 5. Domaradzki	5	1. Iznoskow 2. Gripari 3. Razanowicz d. pr. 4. Malinowski (d. pr.)	4
9. Owrucki	1. Dr. Wiszniewski	1		
10. Ostrogski	1. Jełowicki 2. Mogilnicki 3. Col. Czołnowski 4. Krzyżanowski	4	1. Gorłow	1
11. Rowieński	1. ksiądz Tokarzewski 2. hr. Plater 3. Pruszyński 4. Bogusz	4	1. Bratke 2. Derużyński 3. Isakow	3
12. Starokonstantynowski	1. hr. Władysław Grocholski 2. Zukowski 3. Skibniewski 4. Lucyan Knoll	4	1. Żurawski	1
Razem		37		29

Oprócz tego wybrano 3 Czechów (Gusak w pow. Dubieński, Piszal w Łuckim, Dżobglin w Rowieńskim) i 2 Niemców (Bejerle w Łuckim i Langow w Związelskim), razem 68 osób.

Cyfrы powyższe, po ich ogólnym zestawieniu naczestnie przekonywują, iż rezultat wyborów gubernialnych w Kamieńcu Podolskim i w Żytomierzu powtórzyć się może. Podług ordynacji z dnia 6 sierpnia z r. p. pomocników właścicieli od gmin, czyli właścicieli ukazowych, gub. Wołyńska obiera 69; razem z 7 wybranymi, jak pokazuje wyżej podana tablica, z kurii ziemskiej własności—przedstawiać oni będą 76 chłopskich głosów, i jeżeli wszyscy, pomimo robót wiosennych, w dniu 14 b. m. do Żytomierza się zjadą, stanowić będą masę, która jedną z elektryzowana idea, łatwo zrobić się nie da. A że Kamieniec Podolski—nie daleko i stępną fama wiadomość o chłopskiej wygranej zaniosła i pod słomiane strzechy naszej gubernii, to góry pewnym być można, iż owa gromada 76, która jeszcze, ze względów oportunistycznych, powściągnąć może o 12 głosów popów, zwycięstwem w Kamieńcu zagrzana, tylko na swych kandydatów, między, ktorými polaka nie zobaczy, głosować będzie! A więc polacy zmuszeni będą szukać sprzymierzeńców! Ktoż do ich szeregu zaliczonemu być może?

W pierwszej linii, zdawałoby się, rosyjscy obszarnicy, jako współzgodnością interesów, zważasz w kwestyi agrarnej, najwięcej do szlachty polskiej zbliżeni! Lecz ci, po odrzuceniu 12 (dwunastu głosów), przypadających na duchow. praw., przedstawiają wszystkie 16 kresek, a więc ilość zbyt małą, notabene oprócz swej szczyptości, niejednolita pod względem taktu politycznego, a więc niepewna, gdyż, jeżeli uprzytomnimy sobie, że przysięgający w Dubnie (marszałek szlachty) nie chcemy powiedzieć, dopuścić, ale, co najmniej, przeoczyć wiele nadużyć i) gwoi usunięciu żywiołu polskiego, i to pomimo paktu, zawartego na lutowym Zjeździe w Żytomierzu; że toż samo działo się na wyborach w pow. Łuckim, to—przysięż musimy do wniosku, iż zapewnienia agraryszów mogą być częstokroć naszpikowane perfidją! Trzeba jeszcze dodać, iż program praworządu, któ-

1) Klasyczny przykład taktyki wyborczej przy obliczaniu głosów: w urnie znalazło się 73 gałki więcej, aniżeli było wyborców, uprawnionych do głosu!

ry rosyjscy agraryszowie wyznają, nie przypadnie chyba polakom do smaku!

Po za rosyjanami pozostają żydzi, którzy wobec skasowania wyborów z kurii miejskiej w Żytomierzu, zamiast 40, reprezentować będą 33 głosy. Wprawdzie związek równouprawnienia żydów wydał hasło, aby na nadchodzących wyborach łączyć się z chłopami, lecz wobec rezultatu w Kamieńcu Podolskim, gdzie ani jeden żyd nie przeszedł hasła to może łatwo nie znaleźć odzewu, i żydzi prawdopodobnie chętniej połączą się z polakami, aniżeli z włościanami rusinami, wśród których myśl o równouprawnieniu żydów popularnością wcale się nie cieszy. Jeżeli do 35 polskich głosów dodamy 33 żydowskich, i do tego dołączymy jeszcze 5 głosów czeskich i niemieckich, które zawsze raczej do większej własności, aniżeli do chłopskiej ciężkiej będą otrzymamy sumę 73, która wprawdzie jeszcze nie przewyższa 76 chłopów, ale która przez tych ostatnich nie będzie już mogła być traktowana jako *une quantite negligeable*, zwłaszcza, że wobec gwałtownych robót w polu, nie wszyscy chłopscy wyborcy do Żytomierza przybędą!

TELEGRAMY.

(Od Agencji Petersburskiej).

TYFLIS, 10 kwietnia (urzędowo). Na podstawie informacji, zebranych przez komisję, delegowaną do powiatu szumyńskiego, namiestnik, wysyłając swego pomocnika do spraw wojskowych, ażeby zarządzić stosowne środki, polecił również wojskowemu sędziemu śledczemu przeprowadzić śledztwo o działalności oddziału i delegował komisarza do spraw wołoskich do czasu wyjaśnienia sprawy wice-gubernatora.

PETERSBURG, 10 kwietnia. W miasteczku Zabudowie nieznany człowiek rzucił bombę. Nikt z ludzi nie uciepiał.

SARATOW, 10 kwietnia. Doniesienie gazety „Wieczernij Głos“ o zamknięciu jadłodajni prywatnych jest fałszywe.

BRZEŚĆ LITEWSKI, 10 kwietnia. W nocy czterema wystrzałami zraniono pomocnika komisarza. Przestępcę areztowano.

TYFLIS, 9 kwietnia. Po zniesieniu stanu wojennego na kolejach Zakaukaskich będzie wprowadzony stan ochrony nadzwyczajnej. Policja żandarmarska zostanie uzbrojona w karabiny. Powróciła komisja wysłana przez namiestnika do powiatu głuzyńskiego, gdzie miały miejsce gwałty nad ludnością wiejską. Winni urzędnicy pociągnięci są do odpowiedzialności sądowej.

PETERSBURG, 8 kwietnia. Rada Państwa uchwaliła asygnować corocznie 1,100,000 rb. celem udzielenia emerytury dla wdów szeregowców, którzy zginęli podczas wojny z Japonią.

Najwyższej zatwierdzono komisję atestacyjną przy radzie obrony państwowej. Zadaniem komisji jest wyjaśnienie stopnia uzdolnienia służbowego generałów i upatrzenie odpowiednich kandydatów na posady, dowódców wojsk okręgu, dowódców korpusów, komendantów twierdz, naczelników dywizyj i brygad.

Zjazd wyborców szlacheckich wybrał na członów Rady Państwa od szlachty jarosławskiej Uszakowa, i od — petersburskiej Licza. Z liczb 14 wybranych członków 4 należy do prawicy 14 do centrum. Zjazd zamknięto.

MOSKWA, 8 kwietnia. Aleksander Guczkow w liście do Szypowa zaprzecza wiadomości jakoby on stawiał swą kandydaturę na posła do Rady Państwa. Kandydaturę Szypowa uważają za jedynie możliwą od ziemstwa moskiewskiego.

ASTRACHAŃ, 8 kwietnia. Delegowany tu generał-adjutant Maksimowicz, przeczytał uroczyste reskrypt Najwyższy do kozaków astrachańskich. Pismo Najjaśniejszego Pana kozacy witali okrzykami „hura!“ Odbył się przegląd trzech pułków. Kozacy złożyli generałowi obraz dla wręczenia Najjaśniejszemu Panu.

EKATERYNOSŁAW, 8 kwietnia. Zasięwy pól w gubernii ukończono. Obawy samowolnego zajęcia gruntów dworskich były płonne. W wielu miejscowościach właściciele ziemscy zniżyli płać za dzierżawę.

PETERSBURG, 8 kwietnia. Według otrzymanych wiadomości przyrzuły dochodów państwowych w lutym był równie pomyślny jak i w styczniu, aczkolwiek koleje żelazne dały minus 6 milionów rb. Suma dochodów przewyższa zeszłoroczną sumę o 14 milionów rb. Największa nadwyżka daje się zauważyć w miejscowościach, w których był najsilniejszy ruch rewolucyjny. Na Królestwo Polskie wypada 3 1/2 miliona, na kraj nadbałtycki pół miliona na gub. moskiewską 1,400,000. W ciągu dwóch miesięcy wpłynęło stałych podatków rocznych 10 1/2% w stosunku 5,8% roku zeszłego.

PETERSBURG, 8 kwietnia. Gazety donoszą, że otwarto posiedzenia narady w kwestyi włościańskiej pod przewodnictwem głównie zarządzającego urzędem do spraw rolnych. Narada jest za zniesieniem wszystkich praw wyjątkowych dla włościan, zrównaniem ich w prawach z innymi stanami, zniesie-

